Nro 184

D. 5. Sierpnia.
SOBOTA.
ROK 1826.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.

Zgon Kardynała Hozjusza 1579.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Kommissja Województwa Mazowieckiego.

Podaie do wiadomości publicznej stosownie do reskryptu Kommis: Rzą: Przychodów i Skarbu z d. 6 Lipca r. b. iż wzamiarze usunięcia utrudzeń których doświadczaią na teraz *fabryki Futrzane*, przy sprowadzeniu dla zupełnego wykończenia z *Rossji* skór futrzanych w stanie surowym, z powodu wskazanego istnieiącemi przepisami obowiązku szczegółowego każdej sztuki plombowania, co poniekąd wzrost tego rodzaiu zakładów tamować może, postanowionem zostało, aby odtąd skóry surowe futrzane, z *Rossji* do *Polski* na rzecz fabryk deklarowane i sprowadzane, szczegółowo plombowanemi, nie były, iakoż odbieraią rozporządzenie komory od granicy *Rossji* leżące w Województwach: *Augustowskiem*, *Podlaskiem* i *Lubelskiem*, aby odtąd w miejscu szczegółowego plombowania każdej sztuki tego rodzaiu sztuk obliczały dokładnie ich ilość, i po osznurowaniu bryk lub pak tudzież po oplombowaniu onych powierzchnem tak iżby z nich nic w transporcie odiętem być nie mogło, do dalszej expedycji komór konsumowych, i konsumowo-składowej w *Warszawie* przepuszczały, które również po uskutecznionej szczegółowej rewizji, także bez plombowania szczególnego, tyle razy rzeczone skóry, skoro w prost na użytek fabryk kraiowych deklarowane będą, expedjować maią.— Radca Stanu Prezes w Zast: *Kożuchowski*. Sekre: Jlny *Filipecki*.

Poiutrze odbędzie się ciągnienie 1ej Klassy 30 Lat: Klass: aż do chwili ciągnienia Losów kupnych całkowitych i ćwierciowych dostać ieszcze można w Kantorach *Petyskusa*; tudzież u *Werthejma*, *K. Deplera* i *Ciechanowskiego*.

W Nrze 32 *Rozrywek dla Dzieci* wyszłym na miesiąc bieżący, znajduie się opis następuiącego zdarzenia: „Hrabia T. będąc niedawno wieczorem na *Bielanach*, zgubił bardzo kosztowną i wielcemu drogą tabakierkę. Wróciwszy do domu, skoro dostrzegł tej zguby, wysłał natychmiast kilku ludzi na toż miejsce, ale iuż ciemno i późno było, szukaiąc długo, z niczem wrócili. Służący wysłany nazaiutrz był szczęśliwszy, gdyż wnet dopytał się o zgubę. W chatce, blisko murów Klasztornych i źrzódła będącej, w cieniu starożytnych dębów, mieszka *Jędrzej Stasiecki*; posługuie on Xiężom *Kamedułom*, dogląda zegara, i oprócz tego trudni się *Szewctwem*. Ośmioro dziatek dało mu Niebo; rosną iak on sam żyie, w uczciwości i cnocie. Jedna z córek iego imieniem *Jadwisia*, 11cie lat maiąca, wstawszy rano, znalazła tę tabakierkę w trawie i zaraz pobiegła do ojca, z zapytaniem komu ią oddać? Ten pokazał ią kumom, sąsiadom, weteranowi będącemu przy źrzódle, aby tym sposobem o właścicielu snadniej się dowiedzieć. Przez Weterana służący Hrabiego T. uwiadomionym został. Poczciwy *Jędrzej* oddał mu tabakierkę, żadnej dla *Jadwisi* nie domagaiąc się nagrody;

a ta bezinteressowana ojca i córki uczciwość tak obojgu zwyczajną się wydawała, że wspaniała nagroda wyliczona im przez Właściciela, może ich równie zdziwiła, iakby zdziwiło, gdyby wiedzieli, że o ich postępku pismo publiczne wspomina, i że ludzie światli, ludzie starownie chowani, prosty dowód uczciwości rzeczą niezwyczajną być mienią"

Sposób ochronienia od upału pokoiów w których okna wystawione są na południe. Wiadomo iest, że promienie słoneczne przechodząc przez szyby, bardzo dogrzewaią, a przeto nie tylko sprzęty pokoiowe dużo na tem cierpią przez rozsychanie się, ale wszelki ich kolor, i co tylko iest malowanem, płowieie; łatwy iest środek zaradzenia temu, smaruiąc szyby od okien ze dworu miałką kredą rozrobioną z wodą. Tym bowiem sposobem, szkło w oknach nie przepala się, światło oczu nie razi, sprzęty i malowania zostaią uchronione i chłód się w pokoiu utrzymuie.

Wczoraj było ciepła stopni 26.

Artykuł nadesłany.— Niezawodne skuteczne Lekarstwo na Meteoryzm Bydląt, (Paskudnik) wewnątrz napuchlina żywotu od wiatrów; odkryte przez P. *Thenarda.* „ Bierze się łyżka stołowa rozcieku Ammonji gryzącej (Liquor amonii causticus) którą w szklance wody rozpuściwszy zadaie się od razu bydlęciu na Meteoryzm choruiącemu." Jedna takowa porcja iest dostateczną do iego uleczenia.

z *Opatowa.*—Za obowiązek poczytuię, JP. *Antoniemu Szablickiemu* Nauczycielowi szkoły początkowej w *Opatowie*, w imieniu WW. Urzędników i Obywateli, złożyć dzięki. Odbyty w dniu 25 Lipca r.b. w tej szkole wobec WW. Urzędników i dozoru szkolnego Examen, przekonał nas, iż JP. *Adam Szablicki* Nauczyciel, pracuie z korzyścią Uczniów, nietylko bowiem w naukach, ale i w postępowaniu moralnem, znaczną różnicą, iak dawniej cechuią się. Założenie szkoły *Lankastra*, ubiór porządny szkolny, powiększenie liczby Uczniów do 60, iemu przyznać należy. W. *Lewocki* Z. Wizytatora zwiedziwszy tę szkołę w dniu I Maia r.b. najchlubniejsze oddał mu pochwały w protokule wizyt umieszczone. Spodziewamy się iż te zalety w dalszem prowadzeniu szkoły niezmniejszą gorliwości, owszem bardziej JP. *Szablickiego* zachęcą.—X. *Brzeziński* C.D.S.O.

W dniu 17 Lipca r. b. odbył się examen Szkoły Wyższej płci Żeńskiej w mieście Woiewódzkiem *Siedlcach*, pod dozorem Ochmistrzyni *Ludwiki Scisłowskiej* zostaiącej; skutkiem którego Uczennice wzorową obyczajnością i szczególną w naukach pilnością celuiące, udziałem nagród i publiczną pochwałą zaszczycone zostały. Jch więc imiona w *złotą księgę sławy* przez Dozór Szkólny Woiewo: zapisane, umieszczamy tu iak następuie: Otrzymały nagrody: z Klassy II. *Wieczerska Aloiza, Mirecka Emilja, Szymakowska Józefa*; zasłużyły na pochwałę, z Klassy I. *Cieszewska Antonina, Pruska Aniela, Gromkowska Alexandra, Frech Augustyna.* Z Klassy II. *Szymańska Józefa, Sawicka Zuzanna.*

ROZMAITOSCI.

w *Krakowie* w dniach 15, 16 i 17 z.m. z największą uroczystością obchodzono pamiątkę upłynionych 600 lat, od poświęcenia starożytnego Kościoła PANNY MARJI. Mnogi Lud zebrał się z okolic; najwymówniejsi mówcy Duchowni mieli Kazania; wspaniałe wieże tej bazyliki były oświecone, i t. p.—Donoszą z *Londynu* pod d. 22 z.m. że w biórze Ministerstwa spraw zagranicznych panuie nadzwyczajna czynność, wysłano gońców do *Petersburga, Wiednia* i *Madrytu*, słychać że ostatnie narady Ministrów Angielskich były bardzo ważne.— w *Arroia* w Hiszp: wietrzne trąby porwały

kilku ludzi uniosłszy ich bardzo wysoko, co zaś iest zadziwiaiącem że ciż ludzie spadli niedoznawszy żadnego uszkodzenia.—w Królestwie *Bawarskiem* ogłoszono wyrok, surowo zakazuiący poiedynki.—w Jednej z głównych Kawiarni *Londyńskich* ogłoszono że z *Alikante* wypłynęło 20 zakonników maiących 50,000 piastrów, zamiarem ich iest zmienić straż przy świętym grobie w *Jerozolimie*.—w *Stambule* ieszcze ścinaią głowy *Janczarów*, niezważaiąc czy maią liczne rodziny, lub są samotni; a na wszystkich *Janczarów* rzucono *klątwe!* Prawie trzecia część *Stambułu* pogorzała w ostatniem zaburzeniu! *Sułtan* dokazał teraz tego czego niemogli dokazać w reformie Janczarów iego poprzednicy, a chociaż stare zwyczaie są świętemi u *Muzułmanów*, przecież teraźnieyszy *Sułtan* odważnie oświadczył że niechce słyszeć o przeszłości, i tak być musi iak on chce teraz.—15 letni młodzieniec *Fryderyk Szpindel* z miasteczka *Dirmen*, stoiąc na 60 stop wysokiej skale nad rzeką położonej, spostrzegł małego chłopczynę który iuż tonął. Przeięty *miłością bliźniego* którą mu iego cnotliwi Rodzice zawsze wpaiali, niezważa na własne niebezpieczeństwo życia i skacze z tej skały w rozhukany strumień, przypływa do tonącego dziecięcia i ratuie go szczęśliwie. Ten chwalebny czyn, doniesiony został Królowi *Wirtemberskiemu*, który oprócz publicznej pochwały, obdarzyć go kazał znacznym upominkiem. — w Królestwie *Bawarskiem* w obfitej dolinie, spadł d. 14 z.m. grad wielkości gołębiego iaia, i w 17 włościach zniszczył cały zbiór zboża i owoców. — w *Paryżu* przeznaczono 8 Urzędników, aby kosztowali *wina* będące po składach i winiarniach, i donieśli czy nie iest fałszowane i szkodliwe zdrowiu. Życzyćby także należało ażeby podobni urzędnicy kosztowali razem i *piwa*, które ieszcze bardziej teraz bywaią fałszowane.—w *Kirkalky* w *Anglji* żyie 89 letni starzec, który nosi *Surdut* nazwany patryarchą wszystkich *Surdutów*. Ten starzec posiada go iuż od lat 50; przez lat 21 nosił go tylko w dnie świąteczne, od tego zaś czasu to iest lat 29, nosi go *codziennie*. W roku 1700 sprawił ten surdut iego Dziad w dzień swego wesela, i nosił go aż do dnia wesela swego syna, któremu go darował, a po zgonie tegoż, otrzymał go syn iego, a teraźnieyszy właściciel. — We *Francji* wydarzyło się następuiące zdarzenie. W dyliżansie iadącym drogą do *Nevers* w nocy, wszyscy prawie podróżni zdrzymali się, w tym nagle powstaie wrzawa około dyliżansu, przebudzaią się, aż tu kilkanaście głosów odzywa się z iednej i drugiej strony drzwiczek: *pieniądze albo życie*. Potruchleli podróżni dobywaią ten woreczek, ten sakiewkę, ów zegarek, ale żaden z nich nie chce wyjść do łotrów ani nawet wyjrzeć okienkiem; w tym ieden śmielszy powiada: *dajcie mnie*, *ia się z niemi rozmówię*, zabiera pieniądze i zegarki, wychodzi, podróżni słyszą iak się z niemi umawia, i iak się cała banda oddala. Odważny podróżny wraca do dyliżansu, wszyscy mu dziękuią, kontenci że się tak małym kosztem okupili. Nazaiutrz przy śniadaniu częstuią odważnego negocjatora, ale iakież było wszystkich zadziwienie, gdy z drugiego pokoiu oberży ta sama wrzawa powstaie, też same odgłosy: *pieniądze albo życie*. Tu dopiero negocjator przestał grać rolę i przyznał się kto iest. Był to Pan *Komte* sławny brzuchomówca francuzki, który w *Szwajcarji* tylko co nie padł ofiarą swego talentu. Wieśniacy bowiem w *Fryburgu* wzięli go za czarownika, napadli na niego z siekierami i chcieli go wrzucić w piec goreiący, ale tak przeraźliwy głos wydobył się z pieca na wieśniaków, że wszyscy pozmykali. —W guberni *Rezańskiej* porodziła niedawno

wieśniaczka dziecię, maiące główkę i łapki *kota*. Przelękniona i żalem zdjęta nieszczęśliwa matka, z rozpaczy, w chwili wydania na świat, zabiła ten potwor i pod drzewem w ogrodzie zagrzebała. Dostrzegłszy ią przy tej pracy sąsiadka, doniosła natychmiast o tem władzy policyjnej. Potwór ten został dobyty i przez lekarza obwodowego w spirytus włożony; ma on, iako rzadkość natury, do cesarskiego gabinetu sztuk w *Petersburgu* być oddany. —

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Kobyliński Prezes z Plocka. — Czartoryski Konstan Xże z Międzyrzycza. — Czetwertyńska Malgorzata Xżna z Wołynia. — Lubecka Xżna z G. Grodzieńskiej. — Czerniawski Sta: Oby z G. Wolyńs — Chęciński Jan Oby: z Strykowa. — Danielski Antoni Oby: z Sokolowka. — Kislański Jnspektor. — Czachurski Radca z Lublina. — Kleczyński Fabjan Oby: z Troszyna.

DONIESIENIA.

Zgubiono d. 2 b. m. wieczórem w Ogrodzie W. Dykierta lub w Hotelu tegoż Drezdeńskim przy ulicy Długiej, Bukiet brylantowy do szpilki należący, składaiący się z 47 brylantów ażur w iednym kwiatku 3ch liści i 2ch pączków. Szpilka sama w gorsecie została. Ktoby znalazł wspomniony bukiet brylantowy, raczy takowy oddać za odebraniem znależnego złp: 60 do Kantoru W. Dykierta; mianowicie uprasza się PP. Jubilerów, Złotników, Zegarmistrzów, aby nato raczyli mieć baczne oko, i donieść otym wiadomość do W. Dykierta za odebraniem przyzwoitej nagrody.

Krowa z Jalowicą zabłąkane od kilku dni, znajdują się przy ulicy Dobrej Nr 2814 w zabezpieczeniu; właściciel takowych może odebrać pod tymże Nrem.

Piędziesiąt sążni suchej Olszyny do sprzedania, o cenie i miejscu gdzie takowe się znajduie, dowiedzieć się można w Handlu Jana Spiskiego przy ulicy Krak: Przed: na przeciw Poczty.

Sklepy i kilka pokoiów na 1 i 2 piętrze w domu Nowy Marywil zwanym, na przeciw Głównego Ratusza Nr 476, będą od Sgo Michała r. b. do naięcia; dowiedzieć się można w tymże domu u Rządcy.

Burmistrz Przedmieścia Praga.

Podaie do publicznej wiadomości iż Cegielnia Miejska w wsi Kawenczynie Obwodzie Warszawskim za Pragą położona, z wszelkiemi zabudowaniami i narzędziami fabrycznemi, gruntami do niej przywiązanemi, zostanie wypuszczoną w wieczną dzierżawę przez publiczną licytacją więcej daiącemu, zaraz po ukończeniu Aktu Licytaryjnego i zawarcia formalnego Kontraktu, termin stanowczy do tejże Licytacji przeznacza się na dzień 10 Sierpnia r. b. o godzinie 2 z południa w Biórze Urzędu Miejscowego w Pradze, gdzie o warunkach Licytacyjnych w każdym czasie dowiedzieć się można; uwiadamiaiąc przytym interessantów, że warunki teraźniejsze od przedstawionych na terminie dnia 21 z. m. dla pretendentów są znacznie korzystniejsze. — Praga 26 Lipca 1826 r. Łoskowski.

Jan Köhler ma honor uwiadomić, że maiąc zamiar wyprzedać się z handlu swego przy ulicy Miodowej pod Nr 497 pod filarami, znacznie ceny Towarów zniżył. Wzywa oraz Szanownych Debitorów swych, aby się z należącego długu do tegoż handlu uiścili, gdyż wprzeciwnym razie widziałby się zmuszonym swych należności prawnie poszukiwać.

Osoba zamężna posiadaiąca edukacją, życzy sobie wziąść dwie Panienki do siebie, któreby od niej nauki brać mogły, i przy którychby zarazem miejsce Matki zastąpić mogła, bliższa informacja w domu Petyskusa w Składzie Papieru Pana Kahnig.

Do przedania 2 Konie do karety anglizowane z Szorami, przytem Kareta podwójna i Kolaska, razem lub osobno; dowiedzieć się przy ulicy Senatorskiej Nr 470 do JP. Tomasza Chojnackiego w Dziedzińcu.

Pod Nr 393 Lit: A. przy ulicy Krak: Przed: są do przedania 2 Klacze gniade, anglizowane do zaprzęgu, Kocz, oraz para Szorów z ozdobami mosiężnemi, wszystko razem, lub też z osobna.

Niżej podpisany ma zaszczyt donieść, iż Skład Trzewików Damskich własnej Fakryki, z Pałacu dawniej Teperowski zwany, przy ulicy Miodowej, przeniosł na przeciwko do Pałacu W. Dyzmańskiego pod Filary gdzie w różnych gatunkach i kolorach Trzewików do wyboru za umiarkowaną cenę dostać można. —

Daniel Hummel.

☞ Dnia wczorajszego między godziną 11 a 12 zrana zginęło Zrebie sysak, miesięcy 3 maiące, łyse, kasztanowate, konik, z Officyny X. Wirtemberskiej Pałacu Maiszkowskiego przy ulicy Senatorskiej Nr 471 sytuowanej; kto takowe zrebie posiada, lub wie oniem, raczy się zglosić do Rządcy wyżej wyrażonej officyny, na górze mieszkaiącego, a przyzwoitą nagrodę odbierze.

Teatr, Jutro 13 raz Opera *Cyrulik Sewilski.*

Dziś przyłącza się DODATEK.

D O D A T E K

Do Nru 184
KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Dnia 5 Sierpnia 1826 r.

z PETERSBURGA.

Dalszy ciąg Raportu Kommissyi Sledczey.

Prawie w téy saméy epoce, to iest, w ciągu 1825 roku poznali się członkowie *dyrektoryatu północnego* z Kapitanem *Jakubowiczem*, który z Georgii powrócił. *Alexander Bestużew* odkrył mu istnienie towarzystwa taynego, i wezwał go, aby do niego wstąpił. *Jakubowicz* nie zupełnie tę propozycyią przyimował. — „Nie chcę należeć (mówił) do żadnego towarzy„stwa, bo nie chcę, aby mną inni kierowali. *Zadam „cios;* do was należy korzystać z niego, iak wam się „zdawać będzie. Co do mnie, będę się starał prze„ciągnąć woysko, lub ieśli mi się nie uda, w łeb so„bie wypalę; życie iest mi ciężarem.„ — Przez te wyrazy *zadam cios*, rozumiał *Jakubowicz* morderstwo Cesarza ALEXANDRA, i zapewniał, że postanowienie takie wyniknęło z uczucia zemsty osobistéy, która przez ośm lat ciągle w nim pałała. Oddalony z pułku gwardyi roku 1817 za udział w nieszczęśliwym poiedynku, oddalenie to naznacza za pobudkę téy niepodobnéy do wierzenia przewrotności. W wyznaniach przed Kommissyią złożonych, utrzymuie *Jakubowicz*, że nigdy nie myślał prawdziwie o zamordowaniu ś. p. CESARZA, tylko zdziwić chciał swoich wspólników bezprzykładną wściekłością i nieograniczoną śmiałością. — Lecz ci nie wątpili wcale o iego zamysłach, i bądź to przez resztę dobrych uczuć, bądź przez wzgląd na swoie zamysły, usiłowali odwrócić go od *czynu niepotrzebnego a nawet i szkodliwego.* — *Ryleiew*, który późniéy rzekł do *Trubeckoy:* — „Możnaby *spuścić Jakubowicza*; lecz cóż dobrego ztąd wyniknie?„ zaklinał go na kolanach, aby przynaymniéy miesiąc lub dwa zaczekał, grożąc mu w razie odmówienia, że go zabiie, lub przed rządem oskarży. *Jakubowicz* odpowiedział, że ustępuie tym naleganiom, i że odracza spełnienie swego zamiaru, aż do epoki musztry, czyli uroczystości w *Peterhofie.* Przedłużył potém tę zwłokę, nareszcie rozciągnął ią aż do Maia 1826 r., albo nawet na czas nieograniczony. Jeden z oskarżonych, Baron *Steinheil*, dowiedział się od *Ryleiewa*, że gdy doniesiono *Jakubowiczowi* o śmierci CESARZA, zgrzytał zębami wściekłością przeięty, że iuż nie zdoła spełnić zamierzonéy zbrodni. (1) Zamysł iego znano za obrębem *Petersburga.* Przy końcu Września 1825 odkrył go w *Moskwie Nikita Murawiew* Jenerałom-Majorom *von Viesen* i *Michałowi Orłow;* obadwa i sam *Murawiew* zgodzili się, iż trzeba użyć wszelkich, iakich tylko można środków, aby *Jakubowiczowi* w wykonaniu iego zamysłu przeszkodzić, a w ostatecznym razie oskarżyć go przed rządem. *Orłow* prócz tego zdawał się małą wiarę dawać téy przestrodze; poczytywał ią za podeyście maiące na celu, aby go samego zwrócić na łono towarzystwa, pod pozorem zapobieżenia za iego wpływem zbrodniom i nieszczęściom. — Wiadomość o zamiarze *Jakubowicza* udzielił Pułkownik *von Briegen* Xięciu *Sergiuszowi Trubeckoy* w *Kiiowie.* Doszło oraz do *Wydziału* w *Wasilkowie*, albowiem *Sergiusz Murawiew* przytaczał także *Jakubowicza*, mówiąc o tych, co byli wyznaczeni za narzędzie zabicie CESARZA. (2)

W iesieni tegoż roku 1825 inny człowiek (Podpułkownik *Batenkow*) odmiennego wcale charakteru, lecz nie należący równie, iak *Jakubowicz* do towarzystwa Północnego, chociaż uwiadomiony o iego zamiarach, zaprzyiaźnił się przypadkiem z *Ryleiewem* i *Ale-*

(1) Ryleiew *zapytany o ten szczegół oświadczył przed Kommissyią, że* Jakubowicz *porwał się zawoławszy:* CESARZ umarł! wyście mi go wydali.

(2) *Zeznanie Pułkownika* Tyzenhauzen.

xandem Bestużewem. Ryleiew Postanowił policzyć *Batenkowa* między swoich głównych wspólników. *Bestużew* zapewnia, że on przeciwnie długo mu nie dowierzał, a zgodność iego mówienia z ich mówieniem poczytywał za *sposób wybadania ich zamysłów*. Jednakże mówiąc z nim raz o tém, coby się mogło stać w Rossyi pod inną formą Rządu, przydał: *iest* 20 *do* 30 *ludzi gotowych na wszystko dla sprawienia takowéy zmiany. — Poczytałbym się za niegodnego nazwiska Rossyianina* (odpowiedział *Batenkow*) *gdybym się z niémi nie miał łączyć*. Wkrótce potém *Ryleiew* pzyszedłszy do *Bestużewa* zawołał: *Jak niesprawiedliwie miałeś w podeyrzeniu* Batenkowa, *on do nas należy*. Od téy chwili przestawali z *Batenkowem*, iak ze swoim nayścisleyszym wspólnikiem, nieukrywaiąc mu ani swoich nadziei, ani celów, a przynaymniéy głównego zamiaru, to iest, odmiany Rządu; lecz iak się zdaie, potrafili zwieść go względem sił i środków towarzystwa. *Batenkow* zapewnia, że zrazu szukał saméy tylko zabawy w rozmowach z *Ryleiewem* i *Bestużewem*, chciał w nich okazać się ze swoim dowcipem i śmiałością pomysłów; lecz potém po stracie korzystnéy posady w radzie osad woyskowych, uwiedziony pomimo woli nieprzewidzanym zbiegiem okoliczności, podzielił ich winowaycze żądze, i zwolna przyiął ich wszystkie plany, zwłaszcza gdy się zapoznał z Xięciem *Sergiuszem Trubeckoy*. Wyznania *Batenkowa* dowodzą prócz tego, że iego wyobraźnia, raczéy niespokoyna, aniżeli żywa, wysokie mniemanie o swoich talentach, a nawet iego powodzenie w zawodzie służby publiczném, skłaniały go zawsze do taiemniczych związków i do ambicyi nieznaiącéy granic. Wprzód nim się złączył z *Ryleiewem* i *Bestużewem*, zastanawiaiąc się raz w podróży nad środkami, które Rząd mógłby przedsiębrać dla odparcia usiłowań taiemnych towarzystw, nieprzyiaznych iego władzy, a sądząc, że w tym celu powinien użyć innych towarzystw pod swoim wpływem zawiązanych, wymyślił plan towarzystwa taynego wymierzonego przeciw Rządowi. Bez wątpienia *Batenkow* przypuszczał, że to, którego zamysłom potém dopomagał, posiada całą potęgę, którą swoiemu przeznaczał. On sam zeznaie, że w iego oczach *Ryleiew* był tylko ajentem prawdziwych i niewidzialnych działaczy towarzystwa, którego ognisko umieszczał w środku naczelnéy kwatery drugiego woyska.

Batenkow w zeznaniach swoich oświadcza, że pomimo tego chciał korzystać ze stosunków zawartych ze związkowémi w *Petersburgu*, dla skierowania podług swoich własnych wyobrażeń, istnieiącego towarzystwa, a w razie gdyby swego nie dokazał, chciał go zniszczyć, ogłaszaiąc taiemnice spisku przez osoby sobie znaiome (1), i powołuiąc Xięcia *Trubeckoy*, iako iednego ze spiskowych. *Nie wiedziałem*, przydaie, *żem się iuż między niemi znaydował*. Wypadki wkrótce dowiodły że *Batenkowa* rachuby również były błędne iak występne. Codziennie wciągany był w coraz większe wspólnictwo ze spiskowémi, ograniczył się zrazu na przykładaniu się do ich zamiarów przez zgodność swoich mniemań; wkrótkce posunął się do udzielenia rad, w których przynaymniéy znaleść można było umiarkowanie zdrowy rozsądek. Tak to słysząc ich raz roztrząsaiących kwestyią rabunku i rzezi, a gdy ieden z nich (*Alexander Bestużew* podług Xięcia *Trubeckoy*) rzekł: *Można także będzie dostać się do zamku Cesarskiego*; *Batenkow* odpowiedział z zapałem: *Niech Bóg na- zachowa; zamek powinien bydź w każdym razie rękoymią powszechnego bezpieczeństwa*. Lecz także częstokroć przez swoie mowy, iak to późniéy zobaczemy, pobudzał spiskowych do działania. Oni go uważali iednę ze swoich nayużytecznieyszych podpór, albowiem zwodząc się także, przypisywali mu wpływ na nayzna- komitsze osoby w Państwie, którego nigdy nie miał. W tém przekonaniu, nayusilniéy starali się pochlebiać iego miłości własnéy. Każde iego słowo, podług ich zdania, ukrywało iakową myśl głęboką. Zdarzyło mu się raz, że powiedział żartuiąc, iż chciałby bydź w stanie kupieckim, aby zostać *głową* negocyantów, i wynieść tę godność na równy stopień z godnością *Lorda Prezydenta* w *Londynie*. — *Chcecie bydź naszem*

---

(1) *Przeznaczył na to wizytę i powinszowania Nowego Roku.*

głowami Mości Panowie (odpowiedział natychmiast *Jakubowicz*). *Dobrze; lecz dozwólcie nam, abyśmy byli rękami waszémi.*

Przybycie tego *Jabubowicza* do *Petersburga*, iego rozmowy i wyiawiony zamiar, sprawiły mocne wrażenie na *Ryleiewie*, który w téy epoce *Dyrekroryatowi* północnemu przewodniczył. *Zapaliły*, iak się *Alexander Bestużew* wyraża, *ogień, który dawno tlał pod popiołem.* Jakkolwiek *Ryleiew* iuż pierwéy z tém dał się był słyszeć, iżby towarzystwo zaczęło działać wraz z śmiercią Cesarza ALEXANDRA, *albo nawet prędzéy, gdyby do działania posiadało środki;* iednakże wtenczas, może po otrzymanych wiadomościach z południa, oświadczył, że można przystąpić do dzieła w Maiu 1826, a nawet ieszcze wcześniéy. *Czekaycie na powrot CESARZA (z Taganrogu), a wtenczas coś uczyniemy*, odpowiedział *Ryleiew*, gdy mu nowy członek towarzystwa Baron *Steinheil*, przybyły z *Moskwy* do *Petersburga* w Wrześniu 1825 roku, przywiózł zapytanie *Puszczyna*, *Cóż robicie?* Sam *Steinheil* przyznaie, że go wciągnęła do towarzystwa omylona ambicyia i roziątrzenie, iż go zaniedbano i zapomniano. Z pomiędzy spiskowych, *Steinheil* był iednym z tych, którzy się naymniéy zaślepiali; dla tego też *Ryleiew* mówił był do niego: — „W drugiéy „armii chcą demokracyi; to iest szaleństwo, rzecz nie„podobna: tutay chcemy Monarchii ograniczonéy.„ — Z drugiéy strony, ten sam *Ryleiew* prawie w tym samym czasie wyrzekł w obecności *Batenkowa*, że w Monarchiiach nie mogą bydź wielkie charaktery, że dobre rządy znane są tylko w Ameryce, że cała Europa, nie wyłączaiąc Anglii, ięczy w niewoli, że Rossyia dałaby przykład do oswobodzenia; lecz gdy przystąpiono do zapytania: (1) „Cóż robić w takim przypadku, gdy„by CESARZ podane warunki odrzucił, i czy maią „przykład z Hiszpanii, możnaby zaufać zezwoleniu „wymuszonemu przez siłę?„ odpowiedział *Ryleiew* „Południowi niechcą Monarchii; *zdanie ich iest ró„wnie naszém;* biorą oni na siebie więcéy, chcą *po-*

„zbyć się CESARZA przy pierwszéy sposobności.„ Zeznaie nadto *Alexander Bestużew*, że *Ryleiew* i *Oboleński* mówili rownież, *zapewne z natchnienia towarzystwa południowego*, o wytępieniu całéy Rodziny Cesarskiéy. *Bestużew* przystąpił do ich zdania; lecz twierdzi, *że zgodność iego nie była szczera, i że podobnie iak* Jakubowicz, *nalegał na potrzebę zebrania przynaymniéy* 10 *morderców do tego przedsięwzięcia, sądząc, że byłoby niepodobieństwem znaleść tyle potworów, i że tym sposobem odwrócić chciał cios, który namaszczoney głowie zagrażał. Byłem poduszczaiącym*, mówi daléy, *ale nie zbrodniarzem; sam gotowość moię do okropnéy zbrodni oświadczaiąc, byłem przekonany*, że Ryleiew *nie odważy się mnie użyć. Wiedział on bardzo dobrze, że chcąc działać na żołnierzy, czystych ludzi potrzeba.* Zeznania *Torsona* są prawie iednakowe, ale w liczbie tych czynów znayduią się takie, których *Ryleiew* nie przyznaie. Jak zapewnia *Torson*, niewiadome mu było z pewnością postanowienie towarzystwa południowego względem zgładzenia Cesarza ALEXANDRA i Jego dostoynéy Rodziny; przyznawał w rzeczy saméy pierwszeństwo Rządowi Ziednoczonych Stanów Ameryki nad wszystkiémi innémi; lecz zamiarem iego było utrzymać w Rossyi *na czas nieiaki* kształt rządu Monarchicznego, podzielić ią po prostu na wielkie prowincyie podobne do kraiów federacyi Amerykańskiéy; z resztą nie przyznawał towarzystwu prawa wywrócenia istnieiącego rzeczy porządku, ani tworzenia nowego, bez przyłożenia się reprezentantów narodu; (myśl tę mocno zbiiał *Pestel*) nakoniec na zapytanie: *Co czynić, ieśli CESARZ warunków nie przyymie?* odpowiedział: *Nie możnażby go wywieść*; a gdy zdanie to *Trubeckoy*, *Nikita* i *Maciey Murawiewowie*, *Oboleński* i *Turgenew* podzielili, włożył na niego *Dyrektoryat* osobisty obowiązek, aby za pomocą kilku zaufanych officerów morskich, przygotował środki do użycia w tym celu flotty Kronstadzkiéy. *Ryleiew* mówił *Torsonowi* o tém zleceniu; a gdy mu tenże czynił uwagę, że środek iest niebezpieczny, i że lepiéy byłoby zostawić Rodzinę Cesarską w samym pałacu i pod dobrą strażą, odpowie-

(1) *Zeznanie* Alexandra Bestużewa.

dział: *Nie, nie możnaby tego uczynić w* Petersburgu, *ale może w* Szlisselburgu; *w razie powstania mielibyśmy przykład do naśladowania; wiadomo iest, co się stało w czasie buntu* Mirowicza. (1)

Wiadomość, która wszystkich prawych Rossyian i wszystkich dobrze myślących w Europie w smutku pogrążyła, sprawiła na spiskowych nieiednakowe wrażenie; ale nie natchnęła ich radością, bo wypadek, na którym swoie nadzieie zasadzali, posłużył tylko do wykazania ich bezsilności. Dowiedzieli się razem (27 Listopada) o zgonie ś. p. CESARZA, o istnieniu Manifestu, przez który N. Pan mianował dziedzica tronu, o wykonaniu przysięgi wierności J. C. M. Wielkiemu Xięciu KONSTANTEMU przez wszyskich mieszkańców stolicy (2). Spiskowi nie ukrywali na zgromadzeniach, ile się to sprzeciwiało ich zamysłom. Mówiąc do dwóch *Bestużewow* (*Alexandra* i *Mikołaia*) *Batenkow* rzekł te słowa: *Straciliśmy sposobność, nie powróci ona i za lat 50. Gdyby się byli znaydowali ludzie z dobrą głową w Radzie Stanu, Rossyia byłaby zarazem wykonała przysięgę i nowemu Monarsze i na nowe prawa. Teraz wszystko iest dla nas na zawsze stracone* (3). Do téy przeciwności przyłączyła się obawa, żeby towarzystwo zniszczoném nie zostało. *Trubeckoy* rzekł zrazu: „To nie iest tak wielkie nieszczęście, trzeba tylko bydź w pogotowiu do wspierania towarzystwa połudnowego ieżeli powstanie;„ iednakże z innémi głównémi członkami był za zniesieniem towarzystwa aż do pomyślnieyszych czasów. Na témże samém posiedzeniu, *Batenkow* mówiąc o przysiędze wykonanéy 27 Listopada przydał: „iak łatwo „zrządzić zmianę w Rossyi! dosyć iest rozdać kilka „wydrukowanych ukazów Senatu. Lecz Rossyia nie „ścierpi innego rządu prócz Monarchii. Same iuż modlitwy mszy za Rodzinę Cesarską, niepodobném czynią zaprowadzenie Rzeczypospolitéy. Potrzeba Monarchii umiarkowanéy, chociażby tylko dla przeyścia „z iednego do drugiego rządu.„ Gdy mu uczyniono uwagę, że Monarcha zdobywca mógłby zamienić Monarchią umiarkowaną na rząd samowładny, odpowiedział: „Po cóż wzywać mężczyzn do tronu: czyli nie „mamy dwóch *Cesarzowych* i kilku *Wielkich Xiężn?*„

Dyrektorowie towarzystwa północnego, *Ryleiew* i Xiążę *Trubeckoy*, Xiążę *Oboleński* i ich naybliżsi doradzy, nie długą zatrzymali się nad myślą zupełnego lub nawet tymczasowego zniesienia towarzystwa. Wkrótce dowiedzieli się, że J. C. M. Wielki Xiążę KONSTANTY, niezachwiany był w swoiém postanowieniu nieprzyymowania korony, a ta wiadomość ożywiła ich nadzieie. Pochlebiali sobie, że zwiodą część woyska i ludu przekonywaiąc ich, że Wielki Xiążę KONSTANTY nie zrzekł się tronu; że ich zbuntuią pod tym pozorem, a korzystaiąc z tego powstania obalą rząd i istnieiący porządek rzeczy. „Dla poiednania mniemań (mówił to *Ryleiew*) postanowiliśmy (to iest on, *Oboleński*, *Alexander Bestużew* i *Kachowski*, swoim i „wszystkich członków sekcyy imieniem) mianować Xięcia *Trubeckoy* samowładnym wodzem czyli Dyktatorem, chociaż iednemu z nas *Alexandrowi Bestużewowi*, tytuł ten śmiesznym się zdawał.„ Od téy chwili, sam Xiążę *Trubeckoy* zapewnia przeciwnie, że *Ryleiew* był duszą spisku, że urządzał wszystkie proiekta, wszystkie działania swoich wspólników i że przestawał tylko na używaniu nazwiska mniemanego dyktatora (1).

---

(1) *Własne zeznanie* Ryleiewa.

(2) *Xiążę* Oboleński *posłał tegoż samego dnia do* Alexandra Murawiewa, *chorążego w pułku Kawalergardów z zapytaniem, czy możnaby się spuścić na pułk, że się zbuntuie?* Murawiew *odpowiedział, że proiekt ten iest niedorzeczny.*

(3) *Wkrótce potém też same słowa przed* Steinheilem *powtórzył.*

(1) Ryleiew *oświadczył na ostatnich badaniach, że twierdzenie to nie zupełnie było dokładne, że Xiążę* Trubeckoy *do wielu rzeczy był pierwszym powodem, że ieśli go* (Ryleiewa) *przewyższał rostropnością, wyrównywał mu czynnością w interesach spisku.* „Zresztą (przydaie *Ryleiew*) wyznaię, że iestem główną sprawcą wypadków 14 Grudnia; mogłem wszystko zatrzymać, a dałem innym zgubny przykład występnego zapału. Jeżeli ktokolwiek zasłużył na karę śmierci, któréy może domaga się przyszłe dobro „Rossyi, to ia, pomimo moiego żalu i zupełnéy zmiany, która zaszła w moim sposobie widzenia.„

(Dalszy ciąg nastąpi).